Nr. 141. [illegible]łeżytość pocztową [illegible]czono gotówką. Wtorek, 4 Lipca 1922. Nr. 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
BIURA REDAKCJI I EKSPEDYCJA ul. Chorążczyzna 31. ADMINISTRACJA ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników S. SOKOŁOWSKI I SKA Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji Nr. 178. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **40 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	850 - Mk.
we Lwowie z dostawą	950 - Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce	950 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1600 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska ulica Jagiellońska 7.

Lekcja moralności obywatelskiej.

Warszawski „Journal de Pologne" w artykule pt. „Sens moralny przesilenia" daje kilka uwag, niepozbawionych głębi, choć wyrażonych w lekkiej francuskiej formie.

Już w VI. wieku — pisze — cesarz Maurycy charakteryzował ludy słowiańskie jako „ethna micelela kè anarchica", ludy waśniące się i nie umiejące organizować władzy. Obecne przesilenie rządowe w Polsce dowodzi, zdaniem francuskiego organu, że Polacy zachowali najczystszą krew słowiańską. Czesi, pod wpływem Niemców, zgermanizowali się duchowo. Ruś pod najazdem mongolskim zatraciła całkowicie dawny charakter narodowy. „Absolutyzm i skłonność do bogacenia się łupieżą cudzego mienia zastąpiły dawne wrodzone cechy."

W Polsce natomiast od początku jej istnienia, „Słowianin podskubywał ustawicznie pióra białego orła". Aż zapłaciła Polska za to upadkiem i niewolą. Dziś jest to samo. Od początku wojny Polacy podzielili się na dwa, wzajem zwalczające się obozy. Odzyskanie niepodległości nie złagodziło tych przeciwieństw i jesteśmy świadkami paradoksalnej wprost sytuacji: lewica wbrew zasadniczym swym postulatom walczy o ugruntowanie silnego rządu — prawica natomiast, w przeciwieństwie do swych konserwatywnych zasad usiłuje obalić władzę centralną i uczynić suwerennym Sejm, powołany na najbardziej demagogicznych podstawach. Oczywiście przyczyną tego postępowania „przeciw naturze" są sympatje i antypatje do osoby Naczelnika Państwa.

Tu przedstawiając w krótkości przebieg przesilenia „Journal de Pologne" wypowiada się stanowczo za potrzebą dla Polski silnego rządu i twierdzi, że skoro rząd odpowiedzialny jest przed Sejmem, logiczną rzeczą byłoby Naczelnikowi Państwa zostawić inicjatywę powoływania rządu. Ale w Polsce idzie wszystko po dawnemu.

„Naczelnik Państwa ograniczony do roli reprezentacyjnej, a stanowisko prezydenta ministrów, prawie obieralne, staje się podczas każdego przesilenia przedmiotem walk otwartych i intryg partyjnych".

„Polska stacza się po niebezpiecznej pochyłości" — twierdzi „Journal de Pologne", a nazywa to ona słowami jednego z wybitnych swoich publicystów „zwycięstwem idei parlamentarnej". Czyż nie jest to raczej tryumf fatalnego „micelela kè anarchica".

I dostajemy na końcu od cudzoziemca następującą lekcję moralności obywatelskiej.

„Pewien fakt powinien służyć Polakom za naukę i ostrzeżenie. Mimo wszystkich klęsk, w jakie bolszewicy pogrążyli Rosję, w momencie, gdy wojska czerwone ruszyły, by odzyskać Polskę, Ukrainę, Finlandję itd., zabiły serca wszystkich Rosjan, najbardziej wrogo usposobionych dla bolszewików, zarówno u nich w kraju, jak zagranicą. Ich pomoc, ich sympatje były na usługi armji rosyjskiej. „Bo za bolszewikami jest sprawa Rosji" — mówili. „Biali" służyli interesom „czerwonych", choć zwycięstwo zapewnić mogło tryumf ich nieprzejednanym wrogom.

Otóż istnieje także „Sprawa Polski" i unikanie dawnych błędów jest jednym z najpilniejszych jej nakazów".

Zawrzała „Gazeta Warszawska" na powyższy artykuł „Journalu". „Nowy Belwederczyk!" i to po tej stronie, po której Narodowa Demokracja wyłącznie posiadać miała zaufanie.

Istotnie to stanowisko organu zbliżonego do poselstwa francuskiego w Warszawie świadczy między innymi, że wbrew insynuacjom endeckim, dymisja Skirmunta nietylko nie jest wynikiem antyfrancuskiego zwrotu polityki polskiej, ale że raczej zbytnia giętkość polityczna p. Skirmunta mogła doprowadzić do ochłodzenia polsko-francuskich stosunków i że linja jego postępowania w Genui, co do której zresztą i endecja żywiła swego czasu poważne niepokoje, uniemożliwiła mu dalsze pozostanie na stanowisku Ministra spraw zagranicznych.

Układ polityczny polsko-francuski.

Warszawa. (PAT.) **W dniu 27. czerwca w Paryżu nastąpiła wymiana dokumentów, ratyfikujących posko-francuski układ polityczny z 1921 roku i konwencję handlową polsko-francuską z dnia 26. lutego 1922.**

Gromadzenie sił sowieckich w okolicy Pskowa.

Paryż. (PAT.) Radio. „Times" donoszą, że bolszewicy gromadzą znaczne siły wzdłuż granicy estońskiej w okolicy Pskowa.

Nowi ministrowie.

INŻ. GABRYEL NARUTOWICZ.

Urodził się w r. 1865 na Żmudzi. W Libawie skończył niemieckie gimnazjum klasyczne, w Petersburgu wyższe studja matematyczne. W r. 1891 otrzymał dyplom inżyniera na politechnice w Zurichu. Od 1891 do 1892 pracuje przy budowie kolei w Szwajcarji, od 1892 do 1894 jest kierownikiem miejskiego biura wodnego i kanalizacyjnego w Saint Gallen. W r. 1895 jest kierownikiem sekcji przy korrekcji Renu na granicy szwajcarsko-austrjackiej. W tymże roku zakłada własne biuro inżynieryjne w Saint Gallen, które przeprowadza cały szereg prac inżynieryjnych. Jednocześnie jest doradcą technicznym miasta Zurichu, oraz radcą prawnym i technicznym rządu szwajcarskiego. W r. 1920 przybywa do Polski, gdzie obejmuje ministerstwo robót publicznych w rządzie Witosa. Tę samą tekę piastuje w rządzie Ponikowskiego. Obecnie mianowany Ministrem spraw zagranicznych.

„Kurjer Polski" pisze o nim: P. Narutowicz reprezentował wraz z p. Skirmuntem Polskę w Genui, gdzie właśnie szczerze pokojowy, pojednawczy, wszelkie hazardy i awantury wykluczający kierunek naszej dyplomacji zaznaczył się w obliczu całego politycznego świata Europy w sposób niezmiernie wyrazisty. P. Narutowicz, który w obradach tego wielkiego areopagu narodów wybitne zajął stanowisko, może o sobie powiedzieć, że dzieła utrwalenia takiego właśnie sądu o naszej polityce zagranicznej „magna pars fuit" (był wielką częścią). Mniemamy, że uznać to i powiedzieć głośno byłoby patrjotycznym obowiązkiem tych nawet, którzy zdecydowani są zwalczać gabinet p. Śliwińskiego."

PROF. DR. WACŁAW MAKOWSKI.

Ur. w Wilnie 1880 r. Wykształcenie gimnazjalne i uniwersyteckie otrzymał w Warszawie. W r. 1902 ukończył studja prawne. Do r. 1915 pracuje jako obrońca, podejmując z zapałem i często bezinteresownie obronę więźniów politycznych. Wydaje nadto szereg prac poświęconych teorji prawa kryminalnego. W r. 1917 mianowany przez Tymcz. Radę stanu dyrektorem depart. sprawiedliwości. W r. 1918 w gabinecie Moraczewskiego zostaje kierownikiem Min. sprawiedliwości. Po upadku gabinetu M. pracował jako docent uniwersytetu warsz., a następnie jako profesor zwyczajny wykładał teorję prawa kryminalnego. Obecnie mianowany Ministrem sprawiedliwości.

—oo—

Mała wojna na Górnym Śląsku.

POTYCZKA W ZABRZU.

Opole. (PAT.) Zajście w dniu 29. czerwca między Niemcami a żołnierzami francuskimi przedstawia się następująco. O godz. 4 wieczorem grupa Niemców poczęła rabować mieszkania, zajęte przez Polaków, którzy zwrócili się do posterunku francuskiego o pomoc. Podoficer francuski z 4 żołnierzami i 4 policjantami zmusił napastników do ucieczki; napastnicy przyłączyli się do bandy uzbrojonej, liczącej 100 osób. Banda rozpoczęła ogień do żołnierzy francuskich. Na odgłos strzałów na pomoc przybył posterunek, a dowództwo francuskie zarządziło wysłanie kompanji piechoty oraz sekcji polowych karabinów maszynowych. Wywiązała się formalna bitwa, w której zginął jeden żołnierz francuski, a trzech zostało ranionych. Po stronie niemieckiej było 17 zabitych oraz 2 dzieci, które zginęły poza linją francuską od kul niemieckich. Władze sojusznicze zarządziły śledztwo.

ATAK NA PAWŁÓW.

Katowice. (PAT.) W sobotę nad ranem zaatakowali orgeszowcy na pograniczu polskiem gminę Pawłów, leżącą po stronie polskiej. Kiedy siły miejscowej ochrony okazały się za słabe, zwrócono się o pomoc do robotników w Bielkowicach. Wywiązała się strzelanina z broni ręcznej i ciężkich karabinów maszynowych. Ostatecznie atak odparto. Po obu stronach jest kilkunastu zabitych i ranionych. Wobec ciągłych ataków wysłano na pogranicze górnośląskie silniejsze oddziały wojsk polskich.

ŻOŁNIERZE NIEMIECCY W SZEREGACH ORGESCHOWCÓW.

Katowice. (PAT.) Nowi uchodźcy przybyli dziś z powiatu oleskiego zeznali, że w napadach band orgeschowców biorą udział żołnierze niemieccy z Reichswehry, stacjonowanej tam od wtorku. Żołnierze wymuszają od ludności polskiej pieniądze, biją j i wypędzają.

O WYPADKACH W ZABRZU.

Paryż. (PAT.) WBK. Agencja Havasa rozesłała o wypadkach w Zabrzu następujący komunikat: Francuski patrol interweniował, chcąc przeszkodzić Niemcom w wyrzuceniu na ulicę ruchomości nieobecnych w mieście Polaków. Patrol został przyjęty przez Niemców ogniem karabinów ręcznych i maszynowych, przyczem zginął 1 Francuz, a 3 zostało ranionych. Komenda wojskowa powiadomiona o wypadkach, wysłała natychmiast oddział piechoty i oddział karabinów maszynowych na pomoc patrolowi. Po stronie niemieckiej jest 11 zabitych, których identyczności nie można było stwierdzić. Większość zabitych trzymała jeszcze rewolwery w rękach.

KARA ŚMIERCI.

Wrocław. (PAT.) „Oppelner Nachrichten" donoszą: Międzysojuszniczy sąd polowy skazał przywódcę znanej bandy Pawła Górkę oraz 2 członków bandy, robotników kopalnianych na karę śmierci za to, że uwięzili i zastrzelili w dniu 5. maja 1920 angielskiego sierżanta w Nowej Wsi koło Katowic.

W Sejmie Gdańskim.

SAHM O STOSUNKU DO POLSKI.

Gdańsk. W sejmie gdańskim rozpoczęła się dyskusja nad budżetem na rok 1923. Przy tej okazji prezydent Sahm wygłosił dłuższą mowę poświęconą głównie stosunkom między Gdańskiem a Polską. Mówiąc o tem, że Gdańsk ma być bazą militarną lub morską, oświadczył, że Gdańsk na to się nigdy nie zgodzi. W sprawach, w których chodzi o śmierć lub życie, nie może być mowy o żadnym kompromisie. Inne kwestje Gdańsk gotów jest pokojowo załatwić. W sprawie kontroli administracji Wisły istnieje możliwość porozumienia. Sprawa wydalania obywateli polskich nie została jeszcze rozstrzygnięta. Ze szczególnem zadowoleniem Sahm podniósł fakt mianowania w Gdańsku delegata apostolskiego. Mówiąc o sprawach gospodarczych oświadczył, że Polska zawierając traktaty handlowe z innemi państwami powinna przed zawarciem traktatu wysłuchać opinji gdańskiej. Gdyby wiadomość o traktacie francusko-polskim sprawdziła się, byłoby to naruszeniem konwencji polsko-gdańskiej, gdyż Gdańsk nie został poprzednio wysłuchany i senat musiałby podjąć odpowiednie kroki.

Na tem samem posiedzeniu sejmu senator Volkmann omawia sprawy finansowe. W najbliższym czasie potrzebne będzie podwyższenie podatków dla pokrycia niedoborów. Budżet na rok 1922 przyniesie deficyt około 100 miljonów mk.

O Polaków w więzieniach litewskich.

Warszawa. (PAT.) Z powodu noty delegata polskiego w sprawie więźniów kowieńskich, delegat litewski p. Sidzikauzkaz złożył prezesowi rady Ligi Narodów notę, zawierającą gołosłowne zaprzeczenie czynionych rządowi kowieńskiemu zarzutów. W odpowiedzi delegat polski prof. Askenazy wystosował do prezesa Rady Ligi Narodów notę następującą:

Panie Przewodniczący! Otrzymałem kopję noty z dnia 14. maja br., adresowanej do Waszej Ekscelencji przez delegata litewskiego przy Lidze Narodów, który następnie jako Charge d'affaires zażądał dnia 31. maja, aby ją opublikowano. Mam honor z tego powodu uczynić następujące uwagi:

I. Autor noty mówi o „rzekomych" jeńcach polskich więzionych w Kownie. Ponieważ sam on potwierdza fakt więzienia tych jeńców, a więc za „rzekomą" uznaje polskość tych nieszczęśliwych. Jest to prawdopodobnie zgodne ze zwykłym sposobem postępowania rządu kowieńskiego. Rząd ten, który w notach swych przyznaje się do zmarłych wielkich ludzi Polaków, zaprzecza polskości 250 tysięcy Polaków, którzy zamieszkują obecnie na terytorjum kowieńskiem, a których przodkowie od 5 wieków mieszkali tam, gdzie od trzech lat dopiero istnieje państwo litewskie. Jednakże w danym wypadku trzeba mieć odwagę, aby nazwać „rzekomymi" tych męczenników, którzy umierają w kazamatach kowieńskich za swoją narodowość polską.

II. Miałem już zaszczyt przedstawić Radzie faktyczne daty, oraz nazwiska, które niezbicie dowodzą wyraźnej niedokładności zaprzeczeń litewskiego ministra spraw zagranicznych odnośnie do rozpaczliwego położenia jeńców polskich w Kownie. Autor noty, nie podając żadnych dowodów przeciwnych, ogranicza się obecnie do podtrzymywania ze wszystkich sił prawdomowności swego ministra. Zauważyć należy, że usiłowania najbardziej godne uznania p. charge d'affaires litewskiego na korzyść swego ministra nie zdołają zastąpić jednego dowodu realnego.

III. Zważywszy na niemożność skrycia lub obrony przed opinją świata cywilizowanego nieludzkiego traktowania nieszczęśliwych więźniów polskich, autor noty stara się wyplątać z całej sprawy za pomocą zwykłych precedensów. W tym celu posługuje się dwoma pretekstami:

a) że żaden obywatel polski nie jest obecnie więziony w Kownie,

b) że zwrócenie się Polski do Ligi Narodów na korzyść tych nieszczęśliwych stanowi ponowne niedopuszczalne mieszanie się Polski do spraw wewnętrznych Litwy. — Wystarczy zauważyć z tego powodu, że:

a) rząd litewski odmawia do tej pory Polakom, zamieszkałym na Litwie kowieńskiej prawa opcji na korzyść Polski, prawa niezaprzeczalnego, z którego Litwini, pochodzący z Polski, korzystali w całej rozciągłości na rzecz Litwy,

b) że na zebraniu Ligi Narodów w dniu 17. maja 1922w kwestji noty polskiej z dnia 10. maja o prawie opcji Polaków na Litwie, członek Rady p. Leon Bourgeois, zwrócił specjalną uwagę na doniosłość żądania Polaków, domagających się przyznania prawa opcji, prawa, które istnieje w większości traktatów o mniejszościach narodowych, a w szczególności w traktacie z Polską. Nastawał p. Leon Bourgeois również na to, aby kwestja stała się jak najrychlej przedmiotem rokowań pomiędzy obu państwami (protokół 18 posiedzenia Rady Ligi Narodów). Rada na temże posiedzeniu wyraziła nadzieję, że ważna ta sprawa zostanie uregulowana za zgodą obu stron. W tym stanie rzeczy widocznem jest, że nie można przesądzać o istnieniu tej liczby jeńców polskich na Litwie przedtem, niż Polacy zamieszkali w tym kraju skorzystają z tego prawa lub wyrzekną się go. Muszę dodać jeszcze, że niektóre wyrazy noty, jak „obecnie" i „więzieniach kowieńskich" dążą jedynie do skrycia przed Radą samego faktu, oraz że jeszcze w innych więzieniach po za więzieniem kowieńskiem znajduje się wielu więźniów politycznych, których polskość nie ulega żadnej wątpliwości. Ad b) że wskutek tego zwrócenie się rządu polskiego do Rady Ligi Narodów w kwestji więźniów polskich, męczonych od trzech lat w więzieniach litewskich, ginących tam i tych, których głos nie dojdzie świata cywilizowanego, są bezwzględnie uzasadnione prawnie i faktycznie powyższymi okolicznościami. Są one również uzasadnione wedle litery brzmienia pak u, który ustala, że niemieszanie się jednego państwa w sprawy drugiego zastrzega jednak każdemu członkowi Rady Ligi prawo zwracania uwagi na wszelkie okoliczności o charakterze wyjątkowym, mogącym wpłynąć na stosunki międzynarodowe. Nie ulega wątpliwości, że nieludzkie postępowanie rządu kowieńskiego względem więźniów polskich należy całkowicie do tej kategorji i stwarza poważne i nie mogące być tolerowane pogwałcenie zasad ludzkości, na jakich opiera się szlachetna instytucja Ligi Narodów. Także nie może być wcale kwestjonowany obowiązek rządu polskiego, który mu każe uprzedzić o niem Ligę Narodów. Nota źle umotywowana, nie treściwa i niejasna delegata litewskiego uwydatnia prawdziwe intencje rządu kowieńskiego, który na nieszczęście zdradza brak dobrej woli do zlikwidowania smutnej tej sprawy, zważywszy, że posługuje się tylko wykrętami. Dlatego pismo p. Sidzikauzkaza z dnia 21. maja powinno być uznane jako dowód niezbity, pobudzający do niezwłocznego wykonania wyroku Rady Ligi Narodów z dnia 17. maja br. — Proszę przyjąć, Panie Przewodniczący, wyrazy mego poważania. Podpisany. Askenazy, delegat polski do Rady Ligi Narodów.

Z nad Zbrucza.

Korespondent Agencji Wschodniej z pogranicza nad Zbruczem donosi: Na skutek rozkazu Trockiego władze sowieckie na Ukrainie przeprowadziły w czasie między 2—15. czerwca rejestrację obywateli niem. i austr. pochodzących z obszarów, ustalonych powojenną linją graniczną. Rejestracja dotyczyła osób od lat 15—40. Osoby cywilne obarczone rodziną i chcące wyjechać do ojczyzny otrzymały pozwolenie na wyjazd na koszt rządu sowieckiego drogą na Odessę—Tryjest. Niemców, służących w armji sowieckiej zbierano po rejestracji w grupy po 100 ludzi i pod przewodnictwem komisji z trzech (składającej się z komisarza sow., komendanta transportu i 1 Niemca z grupy instruktorów, przybyłych z Rosji), odsyła się na koszt rządu w kierunku na Moskwę i Piotrogród. Młodych cywilnych Niemców i Austrjaków, chcących pozostać w Rosji, transportuje się również we wspomnianym kierunku, oraz do Smoleńska. Według pogłosek krążących w wojskowych urzędach sow., ma się organizować z Niemców w Rosji osobne oddziały wojskowe oraz oddziały czerwonej żandarmerji.

Do wszystkich prawie miast Ukrainy nadchodzą z Odessy wielkie transporty towarów, jak kukurydzy, pszenicy, ryżu, skóry, manufaktury i tłuszczu. Handel odbywa się najczęściej w drodze wymiany. Przybyło tu wielu Bułgarów, którzy zakładają piekarnie i cukiernie. Kupcy niemieccy z Moskwy dostarczają narzędzi rol-

czych. Syndykat rolniczy założony w Kijowie ustanowił na narzędzia rolnicze ceny następujące: pług parokonny 5 rubli złotem, pług dwuskibowy 8 rubli złotem, młynek do czyszczenia zboża 10 rubli złotem, sieczkarnia na 6 noży 10 rubli złotem, wiadro cynkowe 1 rubel srebrem, niecynkowane 80 kopiejek srebrem. Pługi parowe, lokomobile, maszyny i młocarnie wymienia się na surowiec. Soli, nafty i benzyny dostarcza się drogą prywatną z Odessy. Na pograniczu Zbrucza ruch handlowy słaby. Uprawia się tu głównie handel złotem i srebrem, przekazywanem do sprzedaży przez instytucje „Wniesztorgu“ (urząd dla handlu z zagranicą), która ostatnio uległa reorganizacji.

Przegląd polityczny.

(„Ustępczość“ sowietów. — Następstwa zamordowania Rathenaua. — W Irlandji dalej krew płynie.)

Jak dotąd, konferencja w Hadze sprawia wrażenie, iż zebrała się wyłącznie po to, by przed jej forum przedstawiciele sowietów mogli wyłuszczyć, czego im potrzeba dla podniesienia Rosji, którą zdruzgotali — jakoteż, aby Europa mogła zastanowić się, w jaki sposób uczynić tym żądaniom zadość. Toczą się targi. Jako maksymaliści delegaci sowieccy postawili żądania maksymalne, państwa zaś zachodnie grzecznie ich proszą, aby coś z tego ustąpili. Jakoż Litwinow wielkodusznie oświadczył na ostatniem posiedzeniu komisji kredytowej, że istotnie gotów zdecydować się na to ustępstwo. Specjalna komisja sowiecka w Rosji okroiła pierwotne żądania rzekomo wedle miary najistotniejszych potrzeb. Kredyty mają być użyte jedynie na pokrycie projektowanych zamówień za granicą. Ten ostatni szczegół wysunięty został niewątpliwie na przynętę — chociaż w gruncie nie zmienia rzeczy. Na jedno bowiem wyjdzie, czy państwa mają dać Rosji do rąk gotówkę, czy też towary z tą gotówką równoważne. Wygodniej nawet sowietom wprost dostać towar — nad kwestją zapłacenia go niechaj sobie potem suszą głowę wierzyciele.

*

Pisma sjonistyczne wietrzą, że wśród przyczyn, które wywołały zamordowanie Rathenaua nie najpośledniejszem było żydowskie tego polityka pochodzenie. Jak mało moment ten brany był w rzeczywistości w rachubę, dowodzi niepowoływanie się nań przez jedną ani drugą stronę. O żydowskiem pochodzeniu Rathenaua ogół dowiedział się dopiero z pism sjonistycznych.

Rathenau zginął nie dlatego, że był żydem, jeno dlatego, że reakcja uważała go za jedną z przeszkód dla osiągnięcia swych celów. Teraz po tragicznym skonie tego polityka wszystkie żywioły republikańskie w Niemczech konsolidują się dla zgniecenia zakusów monarchistycznych obozu nacjonalistycznego. Na ogół przycichł on wobec nagonki, niewszędzie jednak i niezupełnie. Tak np. rektor Uniwersytetu w Berlinie zakazał urządzenia uroczystości żałobnej ku czci Rathenaua, gdyż większość studentów, nacjonalistycznie usposobiona, podniosła protest przeciw uroczystości. We Flensburgu znowu oficerowie „republikańskiej“ szkoły wojskowej urządzili w kasynie wojskowem uroczystość, w czasie której sławili morderców Rathenaua i wznosili okrzyki na cześć byłego cesarza oraz przyszłej monarchji.

Że na monarchistów niemieckich przyszły teraz ciężkie czasy, nie da się zaprzeczyć. Projektowana przez rząd ustawa o ochronie republiki ma wszelkie szanse przejścia. Głosowanie nad nią odbędzie się w środę. Spodziewają się, że ustawa przyjęta zostanie większością dwu trzecich. Obliczenie to wskazuje, że jednak monarchiści reprezentują znaczną siłę. Ażeby bowiem ową przypuszczalną większość uzyskać, trzeba było dopiero połączenie się socjaldemokratów z tzw. socjalistami niezawisłymi o zabarwieniu komunistycznem i to kosztem przyznania im dwu miejsc w gabinecie. Grozi to ściągnięciem innego niebezpieczeństwa w miejsce tego, które ma być zażegnane, otwiera szranki znowu ideom komunistycznym, których powściągnięcie swego czasu tyle kosztowało wysiłków. Wśród tego organizuje się już trybunał dla obrony republiki. Weszli w jego skład między innymi b. prez. Ferenbach i b. minister Wiessen.

Policja niemiecka tym razem naprawdę energicznie wzięła się do tropienia sprawców zbrodni. Aresztuje na prawo i na lewo, dotąd około 100 osób osadziła w więzieniach. Między innymi aresztowano fabrykanta Küchenmeistra, który spiskowcom dostarczył automobilu, świadom dla jakiego celu. Skonfiskowano przy tem u niego „tyżko“ dwa miotacze min, 6 ciężkich i 4 lekkie karabiny maszynowe, 150 karabinów ręcznych, 30 skrzyń z amunicją i urządzenie telefoniczne. Cała ta broń była zamurowana a należała do organizacji „Consul“.

Najważniejszym wszakże sukcesem policji jest to, że udało się jej przejąć dokładną listę członków owej organizacji. Lista obejmuje 750 nazwisk. Przeciwko wszystkim pomieszczonym na niej osobom wdrożono dochodzenia, a część z nich aresztowano. Do Berlina przybył prezydent policji ze Szczecina i odbył dłuższą konferencję z prezydentem policji berlińskiej.

*

Pomimo zajęcia pałacu sprawiedliwości w Dublinie, głównej warowni republikanów irlandzkich, walki bynajmniej nie ustały. Na ulicach Dublina barykady. Powstanie rozszerza się na hrabstwa zachodnie i południowe. Jak w tych warunkach zebrać się będzie mógł nowy parlament irlandzki, zwołany na 15. bm., niewiadomo.

Kredyt na zakup demobilu wojskowego.

Warszawa. (PAT.) Oddział likwidacji demobilu wojskowego Demat przy ministerstwie przemysłu i handlu komunikuje: Celem przyśpieszenia likwidacji demobilu wojskowego, prowadzonej przez Demat, uzyskało ministerstwo przemysłu i handlu znaczniejsze fundusze na udzielenie kredytu przy zakupnie większej ilości objektów. Kredyt ten przyznawany jest zrzeszeniom zdemobilizowanych, związkom komunalnym, kooperatywom, warsztatom i poszczególnym firmom na podkład wekslowy wzgl. hipoteczny na przeciąg 6 do 9 miesięcy. Dotychczas udzielono około 100 miljonów kredytu, głównie przy likwidacji działu samochodowego. Ma to ten skutek, iż sprzedaż postępuje raźniej i unika się zbędnego pośrednictwa spekulantów, co ożywia znacznie ruch warsztatów reparacyjnych. Kredyt udzielany jest przez centralę Dematu na skutek opinji istniejących przy poszczególnych oddziałach rad. Bliższych informacji w tej sprawie udziela w Warszawie centrala Dematu, na prowincji zaś poszczególne oddziały tej instytucji.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 4 lipca. Rz.-kat.: Jana Kalas. — Gr.-kat.: Juljana ap. — Słowiański: Welisława.

— **Stan powietrza** w dalszym ciągu niepewny, zmienny. Z aje się, nie wyszliśmy jeszcze z okresu deszczowego.

— **Wygrana miljonówka.** W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 1,357.811. wysłany do P. K. K. P. w Łodzi.

— **Konfiskata.** Skonfiskowany został nr. 145 czasopisma „Słowo Polskie“ za artykuł wstępny, który skreślono w całości.

— **Boisko Sokoła-Macierzy.** Od dnia 3. lipca br. rozpoczynają się na odnowionym boisku ćwiczenia członków i młodzieży męskiej i żeńskiej. Muszą one jednak być celowo zorganizowane i odbywać się pod fachowem kierownictwem. Ćwiczenie luzem nie jest dozwolone, jak również użycie boiska bez wiedzy naczelnika i gospodarza. Dlatego wzywa się członków, oraz chcących być członkami czynnymi, by się zgłaszali w kancelarji Macierzy ul. Zimorowicza 8, codziennie (z wyjątkiem świąt) od 18 do 20 godz. do ćwiczeń gimnastycznych, lekkiej atletyki, palanta, piłki koszykowej, nożnej, uszatej, jazdy konnej, biegów i marszów oraz turystyki i t. p. i tam otrzymają wszelkie wskazówki i przydział czasu, oraz rodzaj treningu. Tramwaj na miejscu, wygodne szatnie i tusze, wszelkie przyrządy i fachowe kierownictwo powinny zachęcić do najliczniejszego korzystania z tak pięknego terenu olbrzymim kosztem przystosowanego dla społeczeństwa polskiego.

— **Poświęcenie nowej placówki.** Minionej niedzieli poświęcił ks. sekretarz Chwirut przy ulicy Ossolińskich 16 odnowiony zakład typograficzny L. Wiśniowskiego niemniej biuro przedsiębiorstw budowli lądowych i wodnych „Kałeew“. Uroczystość zgromadziła licznych przedstawicieli władz, instytucji i zrzeszeń, z których zabierali głos: Prezydent Neumann, adwokat dr. S. Korytko, radca J. B. Chołodecki, prokurator Z. Pakli owski, Wojtkiewicz, dyr. Szczurkiewicz, ppułk. inż. K. Barancewicz i. i.

— **Książki dla szkół powszechnych w pow. łuckim.** Amerykański Czerwony Krzyż, który tyle już dobrego uczynił w Polsce, nadesłał na ręce p. Emilji Węgiórskiej prezesa Południowo-Wschodniego Okręgu P. T. C. K., książki dla szkół powszechnych pow. łuckiego, w ilości około 1400 sztuk. Są to podręczniki szkolne, a mianowicie: czytanki Niewiadomskiej, gramatyka polska Szobera, zbiór zadań Rudnickiej, arytmetyka Szczepanowskiego, geometrja Grabowskiego, geografja Sawickiego, historja Polski Smoleńskiego i opowiadania z dziejów ojczystych Gebertów.

Kresy wschodnie przyjęłyby z radością wieść, że Amerykański Czerwony Krzyż znalazł wśród nas naśladowców, podręczników bowiem szkolnych potrzebują one bardzo.

— **V. Polski Kongres przeciwalkoholowy** odbędzie się w dniach 8, 9 i 10 lipca 1922 r. w Auli Uniwersyteckiej w Warszawie. Zadaniem Kongresu jest wykazanie doniosłości zagadnienia oraz podanie sposobów współpracy wszystkich warstw w walce z alkoholizmem.

Stan jej obecny omawia dr. S. Mikołajski w referacie, który podała onegdaj „Gazeta Lwowska“.

— **Rozprawa przeciw Dąbalowi.** Dziś rozpoczyna się przed sądem karnym w Warszawie rozprawa przeciw posłowi Dąbalowi, oskarżonemu o komunistyczną działalność w Polsce. Podczas rozprawy gmach sądu będzie ochraniany przez specjalne oddziały policji.

— **Ks. Okoń przyjeżdża.** Wczoraj przybyło do Warszawy około 8.000 włościan na Zjazd radykalnego stronnictwa chłopskiego, pod przewodnictwem ks. Okonia. Podczas Zjazdu odbywanego pod gołem niebem, wynikła między zgromadzonymi sprzeczka, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych. Jeden ranny, kilku kontuzjowanych.

— (tz) **Pożar stajni wojskowych.** W Starem Siole, pow. Bóbrka, spłonęły doszczętnie stajnie wojskowe, załogującego tam oddziału piechoty, w których mieściły się znaczne zapasy siana i zboża. Od stajni zajął się budynek mieszkalny i również spłonął doszczętnie. Szkoda wynosi około 10 miljonów Mk.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, iż ogień został przez nieznanych sprawców podłożony.

— **Z Uniwersytetu wileńskiego.** Przy wydziale przyrodniczo-matematycznym Uniwersytetu wileńskiego zostanie założone studjum rolne, na wzór istniejącego przy Uniwersytecie krakowskim. Studjum to funkcjonować będzie już z początkiem roku akademickiego 1922/3.

— **Dziennikarze szwajcarscy** w liczbie dwunastu osób przybywają jutro o godzinie 9 rano, po zwiedzeniu Warszawy i Wilna, gdzie ich goszczono bardzo serdecznie, do Lwowa. Na dworcu powitają ich przedstawiciele Rządu, miasta i prasy, poczem — po spożyciu śniadania — udadzą się goście na zwiedzenie miasta, jego zabytków i muzeów. O godz. 2 min. 30 przyjmie ich objadem w hotelu George'a Syndykat dziennikarzy polskich. Z kolei udadzą się do panoramy Racławickiej, na plac Targów wschodnich i na Wysoki Zamek; potem zjawią się na przedstawieniu w Teatrze miejskim. O godz. 9 wieczorem przybędą na wieczerzę, wydaną na ich cześć w hotelu Krakowskim przez Kasyno i Koło liter. artyst. W środę rano wyjeżdżają do Borysławia.

— **I. Kongres stenografów polskich** systemu Gabelsbergera i Polińskiego odbędzie się w Politechnice warszawskiej d. 5 i 6 b. m. Obrady będą dotyczyć wprowadzenia nauki stenografji do programu szkół średnich ogólno kształcących 5 b. m. o godz. 8·30 w kościele Zbawiciela odbędzie się nabożeństwo na intencję Kongresu.

— (t. z.) **Znowu walueiarze.** Czarna giełd nie zaprzestaje swej działalności. W niedzielę przed. policji Mazur zauważył waluciarza Zacharjasza Melzera handlującego obcą monetą. Sprowadzono go na policję, gdzie znaleziono przy nim 300.000 Mk. niem. i kilkanaście go arów. Pieniądze zdeponowano.

Prócz Melcera policja sprowadziła na inspekcję Jakóba Barana znanego waluciarza z Ja owa oraz Szula Glancera „kupca" z Tomaszowa. Zasko ono ich w chwili, gdy Baran sprzedawał Glancerowi 13 sztuk srebrnych kor. aust. U Barana znaleziono 5 sztuk srebr. guldenów, 18 srebr. kor. austr. i 50 dolarów. I te pieniądze poszły do depozytu.

— (t. z.) **Odzyskana garderoba.** Posterunkowy Pankjewiczi idąc w nocy na patrol ul. Kleparowską natknął się na dwóchzłodziei, którzy na jego widok porzucili tłumok z garderobą i bielizną i uciekli przez Górę Stracenia. Odzyskane rzeczy są własnością ks. Olbrecha, katechety z Kleparowa.

— (t. z.) **Napad rabunkowy na akademika.** W nocy z soboty na niedzielę po godz. 12 na t. zw. Wałach Gubernatorskich napadnięty przez dwóch bandytów akademik Leon Bryliński, który przyjechał do Lwowa z Kołomyji. Bandyci — według zapodań Brylińskiego na policji — grożąc mu śmiercią, wydarli mu pudełko tekturowe, w którem znajdowało się 120.000 Mk., a które Bryliński niósł w ręku. Bryliński nie jest w stanie objaśnić, w którym kierunku bandyci zbiegli.

Jak się dowiadujemy Bryliński jest ukraińcem i słuchaczem praw tajnego uniwersytetu ukr. Do Lwowa przybył rzekomo celem odwiedzin brata.

O ile się wydaje napad ten był sfingowanym. Śledztwo w tej sprawie prowadzi komisarz Batorski.

— (t. z.) **Bandyckie porachunki.** W ul. Kasztelańskiej na przedmieściu Gródeckiem został przez nieznanych sprawców przebity nożem niejaki Stanisław Jasiński, znany na Gródeckiem pod pseudonimem „Szczura". Jestto jakiś stary porachunek między naszymi domorosłymi apaszami. „Szczura" opatrzyło pogotowie ratunkowe i w groźnym stanie odwiozło go do szpitala.

— (t. z.) **Wandalki.** Policja przyaresztowała Józefę Bernacką i Martę Tycholio, obie zamieszkałi przy ul. Głębokiej 27, za niszczenie grobów i niszczenie kwiatów na cmentarzu Łyczakowskim.

— (t. z.) **Kradzież na szkodę wojska.** Wachmistrz Zbarański z 6 Dyw. wojsk. zastawił rzekomo 5 worków owsa (własność wojskowa) u Ciny Haj ul. Szpitalna 4 za pobrane u niej drzewo. Manipulację tę zauważyła policja i przyaresztowała Cinę Haj, Zbarańskiego zaś odstawiono do Komendy miasta.

— (t. z.) **Kronika kradzieży.** Jakóbowi Balinowi ze Zbaraża skradziono w pociągu zdążającym do Lwowa kosz, w którym była garderoba, srebrna papierośnica i szpilka do krawatki z djamencikami, ogólnej wartości 160.000 Mk.

Oskar Baral doniósł policji, iż z bożnicy przy ul. Boimów skradziono mu t. zw. „tałes", wartości 100.000 Mk.

Również w tramwajach grasowali kieszonkowcy na potęgę. Inż. Konrad Buska, zamieszkały w hotelu Wanda, uwiadomił policję, iż w tramwaju H. G. skradziono mu portfel ze 160.000 Mk. i dokumentami. Nadto w samym hotelu Helena Waniówna z Jarosławia skradła mu bieliznę.

Na szkodę dyrektora szkoły im. H. Sienkiewicza, Jana Mliskiego, skradziono z kancelarji szkoły gotówkę 64.000 Mk., które dyrektor miał do wypłaty.

Ofiarą złodziei padł i Józef Limbach, zamieszkały ul. Potockiego 20. Temu gdy wsiadał do pociągu w Brzuchowicach sprytny rzezimieszek skradł zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 200.000 Mk.

— (t. z.) **Echa podminowania koszar policji.** W sprawie zamachu dynamitowego na koszary policji w Sądowej Wiszni toczy się energiczne śledztwo. Dotychczas aresztowano jednego b. oficera żandarmerji ukr., jednego b. oficera armji zach.-ukr. czterech abiturjentów gimn. i 10 studentów. Istnieje silne podejrzenie, że główną siedzibą bojówek ukr. jest Przemyśl.

— (t. z.) **Kradzieże na prowincji.** Niewyśledzeni sprawcy dostali się do kancelarji zarządu dóbr w Czarnołożcach, pow. stanisławowskiego i skradli na szkodę p. Adama Rylskiego, właściciela dóbr, dubeltówkę, futro podróżne i krótki kożuszek, łącznej wartości 400.000 Mk. Istnieje silne podejrzenie, iż złodzieje ci przybyli na gościnny występ ze Lwowa.

W Pochowie wielkim pod Żabiem, koniokrady skradli nocą z pastwiska na szkodę Iwana Bendreka klacz ze źrebięciem, zaś na szkodę Łukiana Patron klacz, łącznej wartości miljona marek.

Matura.

Dnia 30 i 31 maja b. r. odbył się egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum II. w Jarosławiu pod przewodnictwem p. Stanisława Niemczyckiego, prof. Akademji Weterynarji we Lwowie. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Barański Mieczysław, Bziuń Stanisław, Gustowicz Marjan, Kratz Romer, Lachmann Ryszard, Markowski Jerzy, Mulicki Tadeusz, Orbach Jonasz, Pszona Feliks, Ralski Sławomir, Sechler Alfred (celuj.), Steczko Edward (celuj.), Wraga Juljan.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Klątwa", tragedja Wyspiańskiego (ostatni gościnn występy Ordon-Sosnowskiej).

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek „Kochanek z obłoków", komedja w 3 aktach Beera i Verneuilla.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek „Kuzynek z Honolulu", operetka Kinnekego.

Operetka w Teatrze Wielkim. Teatr Nowości z powodu budowy kanalizacji będzie przez lipiec zamknięty. Cały zespół operetkowy przenosi się na ten miesiąc do Teatru Wielkiego i rozpoczyna swe występy we wtorek.

Wieczór autorski W. Raorła, znanego satyryka i Tad. Nittmana, cenionego poety-żołnierza odbędzie się w Stanisławowie w sali Moniuszki, w d. 5 b. m. Nie wątpimy, iż zdobędzie zupełne powodzenie.

Przypomnienie tragicznej wyprawy podbiegunowej.

W najbliższym czasie upłynie 25 lat od pamiętnej daty 11. lipca 1897 r., kiedy to Salomon August Andrée podjął wraz z dwoma współtowarzyszami Fraenklem i Strindbergiem wyprawę balonem w celu odkrycia bieguna północnego, którato podróż była podówczas bardzo ryzykowna i wymagała wielkiej siły woli i odwagi. Fakt ten będzie niewątpliwie przypomniany szerokiemu ogółowi prasy polskiej i omówiony szczegółowiej z punktu widzenia fachowego przez siły kompetentne, celem przeto niniejszej wzmianki jest jedynie zwrócenie uwagi na datę zbliżającej się rocznicy zdarzenia, tragicznie — jak zresztą wiadomo — i tajemniczo zakończonego, które z końcem ubiegłego stulecia obudziło najżywsze zainteresowanie całego świata naukowego i najszerszego ogółu kulturalnego.

Adam Hayder, naucz. gimn.

Przebicie bagnetem kapitana W. P.

(t. z.) Dziś o godz. 4 nad ranem powracał z „lumpki" pewien kapitan weterynarji w towarzystwie damy, prawdopodobnie swej żony i jakiegoś technika. Wszyscy troje jechali wózkiem. W chwili, gdy przejeżdżali obok parku Stryjskiego, z poza drzew wyłoniły się postacie

sześciu bandytów,

którzy z okrzykiem: "Bij!" obskoczyli wózek dokoła. Zanim kapitan zdołał pomyśleć o obronie, otrzymał silne

pchnięcie bagnetem w krzyże,

tak, że zbroczony krwią runął na siedzenie wózka, technik zaś uderzony został tępem narzędziem w głowę.

Towarzysząca im dama poczęła przeraźliwym głosem wołać o ratunek. Ponieważ był już biały dzień, napastnicy uciekli w głąb parku, poranieni zaś udali się na stację ratunkową, która opatrzyła ich rany.

Dziwna rzecz, iż ów kapitan, jakoteż technik nie chcieli podać swych nazwisk dyżurnemu lekarzowi, również nie uwiadomili policji o dokonanym napadzie.

Niewiadomo czy ma się tu do czynienia z aktem zemsty, czy też ze zwykłym napadem rabunkowym.

Bandyci narkotyzują poczem kradną.

(t. z.) Do tut. okr. Urzędu śledczego nadeszło doniesienie policji stanisławowskiej, iż onegdaj w nocy dwaj bandyci dostali się do mieszkania Dawida Schragera, zam. w Stanisławowie przy ul. Belwederskiej l. 36 rozpylili w pokoju jakiś środek usypiający i na poczekaniu zanarkotyzowali Schragera i tegoż żonę, poczem całkiem śmiało przystąpili do obrabowania mieszkania. Byli to jacyś złodziejscy dżentelmani, gdyż zbierali jedynie rzeczy więcej wartościowe. I tak zabrali łańcuszek złoty i zegarek Roskopf łącznej wartości 40.000 Mk., gotówką 20.000 Mk. oraz czek krajowej kasy pożyczkowej na 20 miljonów Mk., wystawiony na nazwisko Henryka Waffenberga. Zanim się Schrager obudził, bandyci z łupem byli już daleko.

Napad zamaskowanych bandytów.

(t. z.) We wsi Gedlarowie pow. Łańcut wpadło onegdaj w nocy czterech zamaskowanych i uzbrojonych w karabiny bandytów do mieszkania Marji Żychowej. Jeden z nich zaświecił latarkę elektryczną i skierowawszy lufę karabinu do jej piersi zapytał ostro:

Gdzie jest ten gość z Ameryki?

Żychowa domyśliła się odrazu o kogo bandytom chodzi. Z Ameryki przybył niejaki Jędrzej Szantuła który przywiózł znaczniejszą gotówkę. Szantuła mieszkał przez kilka dni u Żychowej poczem wyjechał do Starego Miasta, gdzie nawet kupił realność.

Bandyci, dowiedziawszy się, że Szantuła ma pieniądze, przekonani, iż jeszcze przebywa u Żychowej, postanowili obrabować Amerykanina. Zawiedli się, gdyż Żychowa oświadczyła, że Szantuła wyjechał.

Bandyci przeprowadzili w domu Żychowej skrzętne poszukiwania, znaleźli jednak zaledwie 1500 Mp.

Policja, dowiedziawszy się o napadzie, wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo.

Gołąb szpiegowski we Lwowie.

(t. z.) Uczenica 6-tej kl. PP. Sakramentek pna Nusia Grywińska zauważyła wczoraj gołębia, krążącego przy ul. Grotgera l. 3. Gdy gołąb usiadł pna Nusia zdołała gołębia przychwycić. Okazało się, że jest on gołębiem pocztowym, gdyż miał na szyi obrączkę, a na niej wyryte numery i litery. Była to szyfrowana korespondencja szpiegowska.

Energiczna panna oddała sprawę władzom wojskowym i nie ulega wątpliwości, że ma się tu do czynienia z gołębiem, którego używano do szpiegowskich celów niemieckich.

Z muzyki.

Z końcem roku szkolnego rozpoczęły się koncerty abiturjentów Konserwatorjum Polskiego Towarzystwa muzycznego. Szereg tych produkcji zainicjował w ubiegłym tygodniu wieczór — urządzony na dochód kolonji wakacyjnych, zapełniony udatnymi popisami celujących uczniów i uczenic z klasy śpiewu solowego prof. A. Diani'ego.

W kursie prowadzonym przez tego artystępedagoga nie brak pięknych i wydatnych głosów, do których też zaliczyć wypada materjały wokalne pań M. Kisielewskiej i K. Inasińskiej. Tylko poczucie rytmiczne ostatniej z powyżej wymienionych śpiewaczek pozostawia jeszcze cokolwiek do życzenia.

Referat niniejszy obejmuje popisy w drugiej części produkcji, którą rozpoczęła z powodzeniem wykazująca ładny dźwięk głosu p. Hołowkówna. Większy o wiele sukces osiągnęła doskonała wykonawczyni modlitwy z „Tannhäusera" i arji z „Aidy" p. S. Frischowa. Umiejętnie ustawiony i typowo dramatyczny jej sopran zapowiada tej śpiewaczce sporo sukcesów, w przyszłości jeszcze intenzywniejszych.

Postępując w porządku chronologicznym programu, poświęcam dopiero pod koniec sprawoz-

dania krótką wzmiankę p. S. Szotarskiej. Nazwisko jej wypadałoby umieścić na czele niniejszego referatu, uwzględniając najwięcej obiecujący, o metalicznym dźwięku i doskonale wyszkolony sopran koncertantki. Jako wykonawczyni solowych utworów i współdziałająca w duecie wywołała p. Szotarska serdeczne oklaski w audytorjum.

Gdy mowa o poważniejszych sukcesach, wypada też wymienić wielce uzdolnionego śpiewaka p. J. Masłowskiego, wykazującego ostatnimi czasy postępy wyjątkowo wielkie. Stylowe i pełne zrozumienia wykonanie arji Leporella i z „Don Juana“ i drugiej — również Mozarta — z „Zaczarowanego fletu“ zaskarbiło p. Masłowskiemu sporo gromkich oklasków.

*

Trzeci z rzędu popis doroczny uczniów kursu pianistowskiego (najwyższego) zasługiwał rzetelnie na miano koncertu. Gra młodych adeptów sztuki, uczennic i uczniów prof. W. Friemanna, zbliżała się bowiem pod względem zrozumienia i brawury, a zwłaszcza techniki już bardzo wydoskonalonej częstokroć do poziomu wirtuozowstwa.

Z pięciu interpretacyj, istotnie zachwycających słuchaczów, wymieniam na pierwszem miejscu znakomitą grę p. C. Wohlmanówny, w której zajaśniała pewna i przejrzysta, urągająca wszelkim trudnościom technika. Temperament ognisty i muzykalne zrozumienie pianistki składają się — łącznie z tą brawurą — na całość pierwszorzędną i porywającą, prawdziwie artystyczną.

Zmieniając cokolwiek układ powyższych superlatywów, z niemniejszym zachwytem mógłbym ocenić świetną grę p. H. Bartlówny wykonawczyni ostatniej części koncertu Saint-Saensa. Szybkie, nadzwyczaj śmiałe „tempo“ gry, potęgowało jeszcze trudności, pokonane tak nienagannie i — rzec można — w sposób imponujący.

Zasobów pięknej i wiele wytrzymującej techniki nie można również odmówić bardzo uzdolnionej pianistce p. J. Grzegoszewiczówny. Na tym punkcie interpretacja koncertu Chopina F—moll (część I.) nic nie pozostawiała do życzenia. Szkoda tylko, że do koncertowego wykonania dzieł Chopina nie wystarcza sama technika; ten arcymistrz wymaga ponadto sporo odczucia swych utworów i nieco więcej uduchowionego frazowania. — Z werwą odegrany koncert Schumanna A—moll (p. A. Felsówna), wywołał również sporo serdecznych oklasków. Pierwszej tylko w tym programie interpretacji (koncert Griega A—moll, wykonany przez p. Gimpla) słyszeć nie mogłem, relacje o tym jednym numerze podaję na podstawie zdania rzeczoznawców, — którzy stwierdzili duże, oparte na technice powodzenie koncertanta.

Całość produkcji wywarła jak najkorzystniejsze wrażenie.

Fr. Neuhauser.

Student Politechniki przy pracy.

(mg) Niedawno uczestniczyło społeczeństwo lwowskie w uroczystości wkopania pierwszej łopaty w grunt pod budowę drugiego Domu Techników, podziwiając przedsiębiorczość i gotowość do ofiar młodzieży naszej, która podjęła się własnemi rękami wznieść ten niezbędnie dziś potrzebny budynek. I oto widzimy, że nie było to lekkomyślnie wyrzeczone słowo, ale zamiar istotny, spowodowany chęcią przyjścia z pomocą bezdomnym kolegom — zamiar, który już przyobleka się w kształty realne, z dniem każdym rosnące.

Dzięki inicjatywie sekcji propagandy komitetu budowy II. Domu Techników, grono dziennikarzy zwiedziło w sobotę plac budowy i biura administracyjne Komitetu, by przekonać się naocznie o postępie roboty.

Już na przestrzeni kilkudziesięciu metrów przed placem budowy na wzgórzu kadeckiem widzimy młodych ludzi w błękitnych bluzach z łopatami w ręku: to członkowie technickiej drużyny robotniczej, zajęci budową drogi do nowego Domu. Tam znów automobil kierowany ręką szofera-technika dowozi żwir na beton do budowy. Dalej pracuje dziarsko reszta drużyny przy kopaniu rowów pod fundament. Żwawo idzie robota, bo już wkrótce rozpocznie się wznoszenie murów. Obliczono, że technicy pracują o 55 prc. wydatniej od zawodowego robotnika.

Godna podziwu jest solidarność, z jaką ogół słuchaczów Politechniki zobowiązał się do roboty; każdy kto zgłasza się do pracy, przechodzi przez ścisłą ewidencję Komitetu i składa pisemnie słowo honoru, zobowiązując się do pracy przez 8 dni roboczych po 8 godzin dziennie. Koleżanki oraz słabsi fizycznie przyczyniają się do dzieła pracą biurową. Na 2.500 słuchaczów Politechniki zgłosiło się już 2.300. Pracujący dzielą się na 50 drużyn roboczych, liczących przeciętnie po 50 ludzi i wyznaczonych już z góry na szereg tygodni. W jednym tygodniu udzieli wojskowość robotników-żołnierzy.

Dla pokrzepienia strudzonych pracą techników urządziła Liga Kobiet na placu budowy kantynę, w której pracują panie: Bartlowa, Meyerowa, Mościcka, Dobrowolska i inne.

Komitet budowy pod przewodnictwem rektora Hubera dzieli się na 4 sekcje: propagandy (przew. red. Laskownicki), finansową (przew. dyr. Boziewicz), techniczną (prezes Dyrekcji Odbudowy Welczer) i kierownictwa drużyn (organizator słuchacz Polit. Kowalski, kierownik drużyn kol. Ziemski, zastępca kol. Unger).

Biura Komitetu mieszczą się w gmachu Politechniki, podzielone na 7 referatów: pracy, ewidencji, gospodarczy, kasowy, sekretarjat i ref. prasowy. Sekcja propagandy urzęduje w filji Politechniki przy ul. Sapiehy 55.

Przy tak wydatnej i gorliwej robocie Dom Techników stanie niezawodnie rychło pod dachem. Największy kłopot tylko, czy wystarczy pieniędzy na materjał i tę część robocizny, którą muszą wykonać fachowi murarze. Niechże zatem społeczeństwo nasze złoży czynny dowód uznania i sympatji dla dzielnych techników i ofiarnością swą dopomoże im do szybkiego ukończenia budowy.

TELEGRAMY.

CO NA TO WATYKAN?

Kowno. (AW.) „Elta“ podaje, że **miński trybunał rewolucyjny skazał za opór przeciw zabieraniu kosztowności kościelnych w Mińsku** księdza Lisowskiego na rozstrzelanie, dwu innych księży zaś na karę więzienia od 2 do 3 miesięcy.

NAPADY LITEWSKIE.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ donosi, że Litwini **w ostatnich czasach urządzają planowe napady na polskie posterunki policyjne w pasie neutralnym**, znajdującym się między Litwą a Polską. Według wyjaśnień czynników miarodajnych **napady te organizuje rząd kowieński**. W związku z tymi napadami i z napływem czynników niepożądanych ze strony Kowieńszczyzny na terytorjum pasa neutralnego, Ministerstwo spraw zewnętrznych wystąpić ma na jednym z najbliższych posiedzeń Rady ministrów z wnioskiem o całkowite oddanie pod kompetencję Ministerstwa spraw wewnętrznych baonów celnych, stojących na granicy Litwy Kowieńskiej. Wniosek ten wiąże się ściśle **ze sprawą reorganizacji ochrony granicy wschodniej w myśl uchwał** Rady ministrów z 23. maja r. b.

WAKUJĄCE TEKI.

Warszawa. (AW.) Sprawa obsadzenia teki Poczt i Telegrafów jest dotychczas niezdecydowaną. Również stanowisko Ministra oświaty na razie ma być nieobsadzone. Kierownictwo tego resortu obejmie prawdopodobnie p. Stanisław Michalski, naczelnik wydziału nauki pozaszkolnej w Ministerstwie oświaty.

DZIENNIKARZE SZWAJCARSCY W WILNIE.

Wilno. (AW.) W sobotę przybyli tu dziennikarze szwajcarscy. W ciągu niedzieli zwiedzali zabytki miasta i złożyli wizytę delegatowi rządu p. Romanowi, z którym prowadzili rozmowę na temat stosunków narodowościowych na Wileńszczyźnie. Następnie odwiedzili gen. Żeligowskiego. Po wizycie u niego oświadczyli, że generał ten jest dla nich uosobieniem Polski walczącej o swe prawa pokojowe i o stosunki oparte na słuszności. Na bankiecie wydanym przez Tow. Dziennikarzy p. Roman witał Szwajcarów jako przedstawicieli narodu, miłującego wolność i wzniósł na cześć narodu szwajcarskiego okrzyk. Rektor Parczewski wspomniał, że pamięta czasy 1863 roku, gdy emigranci polscy znajdowali przytułek w Szwajcarji. W imieniu Szwajcarów przemawiał p. Milhodt, szczególnie serdecznie mówiąc o obecnym na tym bankiecie generale Żeligowskim.

PRASA WŁOSKA O POLSCE.

Rzym. Dziennikarze włoscy, którzy powrócili z wycieczki do Polski, zamieszczają w swoich dziennikach artykuły pełne sympatji dla narodu polskiego. „Corriere della Sera“ pisze: Włochy sympatyzowały zawsze z Polską. To też interesy Polski były gorąco bronione na konferencji pokojowej, zarówno przez delegację włoską, jak i przez całą prasę włoską. Dziennik zaznacza, że ścisła współpraca polityczna i ekonomiczna jest zapewniona w stosunkach polsko-włoskich, które obecnie są bardzo serdeczne.

ZAPRZECZENIE POGŁOSEK.

Warszawa. (AW.) „Kurjer“ donosi, że wszelkie pogłoski rozszerzane w dniu wczorajszym po Warszawie o zamachu na życie generała Stanisława Szeptyckiego są absolutnie nieprawdziwe. W rozmowie z przedstawicielem „Kurjera“ p. generał zaznaczył z naciskiem, iż **nie było ani zamachu, ani żadnych przygotowań do zamachu i oświadczył, że od chwili wejścia wojsk polskich na G. Śląsk, panuje w polskiej części tego kraju zupełny spokój i wzorowy porządek.**

ZATRZYMANIE PAROWCA AMERYKAŃSKIEGO PRZEZ WŁADZE SOWIECKIE.

Paryż. (PAT.) Havas. Donoszą z Konstantynopola, że władze sowieckie na Krymie polecily zatrzymać jeden z parowców amerykańskich.

Proces Puzappu.

(Piętnasty dzień rozprawy).

(t. z.) Po piątkowej przerwie, spowodowanej niedyspozycją przewodniczącego trybunału radcy Dworzaka, w sobotę dokończono przesłuchania świadków.

Zeznawał

starosta Słoński

b. referent Wydziału aprow. Zeznawał on bardzo korzystnie dla oskarżonych. Stwierdził on, że widząc iż niektóre towary zamagazynowane w Agencji Puzappu poczynają się psuć, wydał polecenie Dyrekcji Agencji, by towary te sprzedawano każdemu kto tylko się trafi. Na zapytanie prokuratora, czy było to zgodne z przepisami WAMY oświadcza, że mniej zwracał uwagi na suche przepisy a więcej na to, co mu dyktował zdrowy rozum.

Następny świadek

J. Koniarek

b. naczelny kontrolor Centrali Puzappu w Warszawie. Do Lwowa przybył na żądanie lwowskiego Wydziału aprow. celem dokonania kontroli w magazynach Agencji. Rzeczywiście, znalazł on w Agencji wielkie nieporządki, które uniemożliwiły mu dokładne przeprowadzenie kontroli. Wydał więc zarządzenie, ażeby nieporządki te bezzwłocznie usunięto, poczem odjechał i o wyniku kontroli złożył dokładny raport Centrali Puzappu.

Na tem zakończono przesłuchanie świadków, poczem nastąpiło odczytywanie całego stosu aktów śledczych.

Kursy giełdowe.

Lwów, dnia 3 lipca godz. 10·30.

Marki niemieckie	11·90	(12·30—12·40)
Franki francuskie	398	(000—000)
Franki szwajcarskie	913	(—)
Funty sterlingi	21.160	(— —)
Korony niem.-austr.	24—00	(24·—26)
Wiedeń	00—00	(24·—25·5)
Korony czeskie	87·—00	(93·—94·5)
Praga, wypłata	00—00·00	(94·—95·5)
Lei	—	(00—00·00)
Liry	222	(—)
Budapeszt	—	(—)
Paryż	—	(000·00—000·00)
Berlin		(12·25—12·40)
Dolary amerykańskie	4761—4810	(4840—4850)
„ kanadyjskie	4713—4761	(—)
Zurych Marki polskie	00·0	

W m. niem. tendencja zniżkowa.

Uwaga: Pierwsza cyfra wskazuje kurs informacyjny, druga w nawiasie, kurs nieoficjalnej giełdy.

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 73/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Fiołek z Bielówy pow. Pilzno, powołany w maju 1915 r. do służby wojskowej, pełnił tę służbę przy 31 pp. naprzód na froncie rosyjskim, następnie włoskim, gdzie zaginął, nie dając o sobie od lipca lub sierpnia 1917 żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Apolonji Fiołkowej postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Dr. Julianowi Kryplewskiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Antoniego Fiołka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15. października 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 24. stycznia 1922. 6464 1—3

T. IV. 92/20/15. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Jasiak z Lubasza powołany do służby wojskowej przy 57 pp., w czasie mobilizacji w roku 1914 brał udział w walkach na froncie rosyjskim, gdzie dnia 12. lipca 1916 r. w czasie walki około Oleszy, miał zginąć rozszarpany granatem. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z par. 24 ust. cyw., przeto wdraża się na prośbę Marji Jasiak postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Panu Zygmuntowi Jaworskiemu adwokatowi w Tarnowie, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Jasiaka wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20. grudnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Tarnów dnia 28. kwietnia 1922. 6465 1—3

T. 820/21/6. Jan Dziura, syn Stefana i Marji, urodzony i zamieszkały w Wołodziu, w czasie wojny światowej w sierpniu 1914 r. odszedł do czynnej służby wojskowej, gdzie jako pospolitak przydzielony został do posterunku żandarmerji w Siedliskach. We wrześniu 1914. r. wskutek przybliżania się wojsk rosyjskich, posterunek żandarmerji w Siedliskach ewakuował w kierunku Nowego Sącza gdzie w czasie podróży Jan Dziura nabawił się choroby o objawach cholery — oddano go zatem do szpitalu i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Jana Dziury miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Drowi Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu jego uzna go na ponowny wniosek Marji z Burczyków Dziury za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dra Sączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19. kwietnia 1922. 6517

T. 11/22/8. Edykt. Józef Kamiński, syn Jana urodzony 25. kwietnia 1885. r. w Krystynopolu powiat Sokal, powołany z początkiem sierpnia 1914. r. do czynnej służby wojskowej, brał udział w wojnie światowej i z upadkiem Przemyśla dostał się do niewoli rosyjskiej. Ostatnia wiadomość od niego była z Taszkentu w 1914 r. a od tego czasu słuch o nim zaginął. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Zofji Kamińskiej wdraża się postępowanie, celem uznania Józefa Kamińskiego za zmarłego a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi Drowi Kołaczkowskiemu adwokatowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego, wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek, po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie lwowskiej“, rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 15. kwietnia 1922. 6495

T. IV. 105/22/3. Postępowanie celem uznania za zmarłego. Józef Cudek, syn Klemensa i Doroty z Rzepiennika strzyżewskiego, urodzony 19 lutego 1881. r. wyjechał jako żołnierz na wojnę 2 sierpnia 1914 r i od września 1914. r. zaginął nie dając dotąd żadnej wiadomości. Przyjmując, że zachodzi domniemanie z § 24. l. 2 ustawy cyw., wdraża się na prośbę Marji Cudekowej postępowanie, celem uznania za zmarłego Józefa Cudeka i małżeństwa jego z Marją z Walów za rozwiązane i wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Drowi Gabryszewskiemu w Jaśle wiadomości o powyż wymienionym do 15. stycznia 1923. r., poczem Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło dnia 24 czerwca 1922. 6439

T. IV. 153/21/5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Jagoda, syn Jana i Barbary z Baranowiczów, urodzony w Ostrowsku jako żołnierz b. armii austr., wysłany został z początkiem wojny na front rosyjski i od marca 1915. r. nie daje o sobie żadnej wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. lit. . rozporz. z dnia 31. maja 1918 r. L. 128. Dz. u. p., przeto wdraża się na prośbę jego żony Marji Jagodowej w Ostrowsku postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono tutejszemu Sądowi lub kuratorowi adw. Dr. Wrońskiemu w Nowym Sączu, wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego — o ile pozostaje przy życiu — wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. grudnia 1922 r. wniesioną rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dnia 24. kwietnia 1922. 6444

T. 427/21. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Iwan Ławruk, syn Onufrego, urodzony w Spasie powiat Kołomyja, w sierpniu 1876. r. ożeniony z Paraską ur. Hodowaniuk, wedle zeznań świadków i wnioskodawczyni Paraski Ławruk, powołany w r. 1914. do austrjackiej służby wojskowej, z zarządzoną pierwszą mobilizacją wcielony do 36. p. posp. ruszenia walczył w tymże roku pod Rarańczą na Bukowinie, przeciw wojsku rosyjskiemu. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Dmytra Fereczuka syna Łesia i Wasyla Kreczka, którzy razem z zaginionym służyli w 2 kompanji 4 zugu 36. p. piech., znając tegoż jeszcze przed wojną — dnia 23. sierpnia 1919. r. w niedzielę wszczął się bój z wojskiem rosyjskiem pod Mahalą na Bukowinie, a gdy pułk w którym świadkowie z zaginionym znajdowali się, pod naporem wojsk nieprzyjacielskich cofnął się, a potem po nadejściu posiłków posunął się naprzód — po usunięciu wojsk rosyjskich z pola walki i po ustaniu tejże zbierano rannych oraz zabitych. Między zabitymi poznali świadkowie z całą stanowczością Iwana Ławruka, syna Onufrego, który miał bluzę skrwawioną. Tego samego dnia pogrzebano zwłoki Iwana Ławruka syna Onufrego, na cmentarzu w Mahali. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myś § 24. l. 2. ust. cyw. i § 1. ustawy z 31 marca 1918. r. Dz. p. p. Nr. 128, i Rozp. min. z 8. kwietnia 1918. r. Nr. 134 Dz. p. p. wdraża się na wniosek Paraski Ławruk, żony zaginionego postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo p. adwokatowi Dr. Marmoroszowi w Kołomyi, którego ustanawia się kuratorem. Iwana Ławruka, syna Onufrego wzywa się, o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1923. r. jednakowoż nie wcześniej jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kołomyja, 19. stycznia 1922. 6404

T. 41/21/5 Andrij Doliszny, syn Wasyla i Paraskewji, urodzony 23 sierpnia 1883. r. gr.-kat. gospodarz ostatnio w Tiapczem zamieszkały, wedle zaprzysiężonych zeznań świadków Józefa Dolisznego, Semiona Dyda; Oleksy Paraszczyka Dmytra Dolisznego i Jacka Szczebluka, wyjechał w 1907. lub 1908. r. do Ameryki, pisał stamtąd po raz ostatni list z datą Madison 4. grudnia 1910. r., a później nie dał po dzień dzisiejszy żadnego znaku życia. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci, przeto wdraża się na prośbę jego syna Józefa Dolisznego w Tiapczem postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub Panu Pozniakowi, adwokatowi w Stryju, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego wiadomości o powyż wymienionym. Andrija Dolisznyja wzywa się aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po upływie jednego roku licząc od dnia ogłoszenia niniejszej uchwały w „Gazecie lwowskiej“, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 28 kwietnia 1922. 6353

T. IV. 184/21/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego i małżeństwa za rozwiązane. Wawrzyniec Wojtas, syn Jana i Katarzyny, urodzony 188 . r. w Sopotni małej powiat Żywiec, dostał się jako żołnierz 32. pułku obr. kraj. do niewoli włoskiej, skąd ostatnią wiadomość dał o sobie w lipcu 1918. r. i gdzie wedle pogłosek miał umrzeć. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania z ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. i z § 112. k. c., zarządza się na wniosek Marji Wojtas postępowanie, celem uznania osoby wyż wymienionej za zmarłą a małżeństwa przez nią w dniu 16 lutego 1909. r. z wnioskodawczynią zawartego za rozwiązane. Ogłasza się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Józefowi Kubiczkowi, adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionego i obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie lwowskiej“ Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Wadowice, dnia 8. lutego 1922. r. 6469

T. 446/21. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Serheniuk, syn Iwana, urodzony w Czortowcu powiat Horodenka dnia 8. stycznia 1886 r. ożeniony 22. lutego 1910. r. z Paraską z Kaczyków, wedle zapodań zaprzysiężonego świadka i wnioskodawczyni Paraski Serheniuk odszedł z pierwszą mobilizacją 1914. r. na wojnę światową i raz jeden pisał do ponentce w kilka tygodni po swoim odejściu. Wedle zaprzysiężonych zeznań świadka Wasyla Olijnyka syna Onufrego, odszedł tenże za Stefanem Serheniukiem na wojnę światową. Świadek udał się na front, zaś Serheniuk na Węgry. Po rozbiciu 36. p. obr. kraj. przez wojska rosyjskie resztki tego pułku pomieszczono w okolicy Sambora, uzupełniając go. W październiku 1914 r. nadeszła z Węgier „marszkompanie“ celem uzupełnienia pomienionego pułku i w tejże był Stefan Serheniuk. Po kilku dniach świadek odszedł z swoim pułkiem na front zaś Serheniuk zachorowawszy pozostał. Świadek brał udział przez 2 lata w walkach poczem popadł w niewolę rosyjską jednak nigdzie nie zdybał się z Serheniukiem. Urząd gminny w Czortowcu pismem z dnia 18. września 1922 r. L. 9. stwierdza, że w gminie nie wiadomo o życiu lub śmierci Stefana Serheniuka. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci, w myśl § 24 l. 2. u. c. i § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Dz. p. p. Nr. 128., wdraża się na wniosek Paraski Serheniuk, żony zaginionego, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo p. adw. Drowi Sokołowi w Obertynie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego Stefana Serheniuka, syna Iwana. Tegoż Stefana Serheniuka syna Iwana wzywa się o ile żyje, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 września 1922. r. jednakowoż nie wcześniej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu w gazecie urzędowej, Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Kolomyja, dnia 13 lutego 1922. 6407

T. 46/22/3. Edykt. Sofronij Mikołaj Sapa s. Josafata i Tatjany, rolnik, gr. kat., żonaty z Paraszką Gływa ur. 10/11 1888 zamieszkały w Nowowie służył w ostatniej wojnie polsko-ukr. jako żołnierz ukr. i wedle zeznań świadka Iwana Wołocza umarł w jesieni 1919 na tyfus w szpitalu na Ukrainie i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego, ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 31/3. 1923 Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 24. marca 1922. 5795

T. 56/22/3 Edykt. Iwasieczko Józef, s. Mykiety i Jewdochy, rolnik, gr. kat., stanu wolnego ur. 24/11 1893 zamieszkały w Chatkach ad Sokołów, służył w ostatniej wojnie austr. przy niewiadomym oddziale został z pierwszą mobilizacją w r. 1914, powołany do wojska i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Na wniosek ojca wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 6 miesięcy od daty ogłoszenia edyktu tj do dnia 15/11 1922. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 21. kwietnia 1922. 5800

T. 49/22/3. Edykt. Niedźwiecki Jan, syn Franciszka i Marji z Wiluszów rolnik rz. kat., żonaty z Berezowską Antoniną ur. 10/8 1876 zamieszkały w Podhorcach, służył w ostatniej wojnie austr. jako żołnierz a ostatni raz pisał do żony dnia 24/9. 1919, że pozostaje w niewoli włoskiej i jest od 2 miesięcy chorym i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do dnia 31/3. 1923 r. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 24. marca 1922. 5793

T. 45/22/3. Edykt. Osadca Andrzej, s. Jana i Anastazji, rolnik, gr. kat., żonaty z Anną Sabatiuk ur. 12/12. 1885 zamieszkały w Uwsiu, służył w ostatniej wojnie austr. w 30 p. p. i pozostawał na froncie włoskim skąd pisał do żony ostatnią razą we wrześniu 1918 r. i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość, a także jego samego aby dał znać o tem sądowi do 1 roku od daty ogłoszenia edyktu tj. do 30/4. 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy Oddział IV.
Brzeżany, dnia 4 kwietnia 1922. 5794

T. 72/22/3. Edykt. Szubert Jakób, syn Jana i Katarzyny, rolnik, gr. kat., żonaty z Zofją Kolignion, ur. dnia 22/9. 1892 zamieszkały w Sokolowie służył w ostatniej wojnie austr. w nieznanym oddziele na froncie włoskim a po upadku Austrji wracając do domu zachorował z początkiem listopada 1918 r. w mieście Spital w górnej Austrji w czasie grasującej hiszpanki i od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości. Na wniosek żony wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i rozwiązanie małżeństwa wzywając każdego ktoby miał o nim wiadomość a także jego samego aby dał znać o tem sądowi a także obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Goldschlangowi do 1 roku od daty ogłoszenia tj. do 15/6. 1923. Po tym dniu sąd sprawę rozstrzygnie na wniosek ponowny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Brzeżany, dnia 25. kwietnia 1922. 5806

T. VI. 11 /22/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Oramus, wyrobnik ze Zakliczyna, powiat Wieliczka, przydzielony 1915 do Grenzjäger-Kompanie Nr. 2 w Albanji, nie daje znaku życia od sierpnia 1918. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31/3 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marji Oramus postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Piotra Oramusa wzywa się aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać

o sobie. Po dniu 15/1. 1923 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 1. maja 1922. 6532

T. V 105/22/4. Jan Karas urodzony 1879 r. w Rzuchowie powiat Łańcut, syn Anny, pobrany do austr. węg. wojska 1900 r. odbył czynną służbę wojskową od jesieni 1900 r. do jesieni 1903 r. przy 6 pułku ułanów w Rzeszowie powołany ogólną mobilizacją, przydzielony do 17 pułku pospolitego ruszenia pełnił służbę w twierdzy w Przemyślu, a po upadku Przemyśla w marcu 1915 r ku dostał się do niewoli rosyjskiej i przebywał w obozie jeńców w Samarkandzie w Azji, gdzie w czerwcu 1915 roku zachorował na czerwonkę i odtąd ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Marjanny Kuras postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi adw. dr. Deichesowi w Rzeszowie którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Jana Kurasa wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 grudnia 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 25 maja 1922. 6365

T. 357/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Micha Tusznicki syn Szymona i Marji ur. 13/10 1882 w Dublanach tamże ostatnio zamieszkały brał udział w wojnie jako żołnierz austr. przy 30 p. c. i wedle przeprowadzonych dochodzeń walczył w sierpniu 1916 na włoskim froncie w której to walce został raniony w brzuch i obydwie nogi poczem odwieźli go do szpitala. Od powyższego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości Można zatem przyjąć, że zaj a warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 l. 2 u. c. wzgl. ust. z 31 marca 191 Nr. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Marji Tusznickiej wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 19 października 1921 jednak nie prędzej jak w 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w gazecie urzędowej sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręg. cyw. Oddział VII.

Lwów, dnia 8 kwietnia 1921. 6 38

T. V. 88/22/3. Józef Barnaś urodzony 1883 r. w Brzostowe Górze, syn Walentego i Franciszki, powołany ogólną mobilizacją do służby wojskowej przydzielony do 10 pułku artylerji górskiej brał udział w wojnie na froncie rosyjskim z końcem stycznia lub z początkiem lutego 1915 r. w Karpatach po stronie węgierskiej niedaleko miast Hust i Ekermezy na Węgrzech zachorował i odesłany został do szpitala w Hust, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Honoraty Barnasiowej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego, a jego małżeństwa za rozwiązane. Wydaje się ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub adw. Dr. Czarnkowi w Rzeszowie, którego ustanawia się obrońcą związku małżeńskiego wiadomości o powyż wymienionym. Józefa Barnasia wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1922 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 5 maja 1922. 6 64

T. V. 103/22/3. Tomasz Chłodnicki, urodzony 1870 r. w Głogowie powiat Rzeszów, syn Karola i Franciszki, po ogłoszeniu mobilizacji powołany do służby wojskowej pełnił służbę jako pospolitak przy żandarmerji w Głogowie w roku 1917 przeniesiony został z żandarmerji do roboty murarskiej na Węgry jako żołnierz i pracował w mieście Mosson Maggarow przy budowie fabryki prochu w sierpniu 1918 r. był na urlopie w Głogowie i w tydzień po urlopie żona jego otrzymała telegram, że jej mąż Tomasz Chłodnicki zmarł. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31 marca 1918 r. L 128 Dzpp. wdraża się na prośbę Antoniny Chłodnickiej postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Peszkowskiemu w Rzeszowie wiadomości o powyż wymienionym. Tomasza Chłodnickiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 listopada 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 12 maja 1922. 6 69

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez 19661/22. Obwieszczenie. Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza, że Jan Rastawiecki notarjusz w Horodence przeniesiony do Lwowa dnia 4. lipca 1922 urzędowanie we Lwowie obejmuje.

Lwów dnia 1. czerwca 1922. 6466 1—3

Prez. 331/17/22. Edykt. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do publicznej wiadomości, że w przechowaniu sądowem znajdują się rozmaite przez cofające się wojska rosyjskie pozostawione ruchomości, należące do niewiadomych właścicieli jakoto: 1 duże lustro w czarnej oprawie z podstawką (konsola), 1 umywalnia z lustrem (blat marmurowy popękany), 1 łóżko blaszane lakierowane (bez wkładu), 1 stolik machoniowy do herbaty z okuciem mosiężnym z 5 szklanymi blatami, 1 kanapa dywanowa stara czerwona, 1 łóżko drewniane i szafa nocna, 1 łóżko mosiężne, 6 obrazów. Wzywa się niewiadomych właścicieli tych ruchomości, aby w przeciągu jednego roku od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" licząc, zgłosili się i swe prawo własności do powyższych ruchomości wykazali, w przeciwnym bowiem razie Sąd postąpi z tymi przedmiotami po myśli przepisów par. 378 i 379 p. k.

Naczelnictwo Sądu powiatowego.

Komarno dnia 7. czerwca 1922. 6519 1—3

U. 31/22. Ogłoszenie. Wyrokiem Sądu powiatowego w Baligrodzie z 15. marca 1922 została uznaną winną przekroczenia z art. 19 ust. 2. lipca 1920 Dzpp. Nr. 67 poz. 449 oskarżona: 1) Genia Willner z Cisny i 2) Hania Willner z Cisny powiat Lisko za to, że w miesiącu grudniu 1921 i z początkiem stycznia 1922 żądali cen i przyjmowali ceny nadmierne za przedmioty powszedniego użytku, mianowicie ad 1) za chleb, mąkę pszenną, mydełko, ołówek czerwony chemiczny i zwykłe bułki, jabłka; ad 2) za papier kancelaryjny i za to skazaną została ad 1) na karę aresztu przez 14 dni; d 2) na 7 dni oraz na ponoszenie kosztów karnych.

Sąd powiatowy.

Baligród dnia 26. czerwca 1922. 6529

Cg. Ia. 369/22/1. Edykt. Strona powodowa Gusta Goldstein z Mikuliniec wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Katarzynie Bondiuch o 27.000 Mkp. zpn. do L. cz. Cg. Ia. 369/22. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14. czerwca 1922. godz. 9 przed poł. w tym Sądzie biuro Nr. 25. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się P. Dra Brykowicza adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Tarnopol dnia 26. maja 1922. 6463

C. II. 223/22. Edykt. Strona powodowa Piotr Tech rolnik w Stężnicy wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Ewie Babak i tow. o zniesienie współwłasności realności. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 16. czerwca 1922 godz. 8 rano w tym Sądzie biuro Nr. 7. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Emila Wagnera adw. w Baligrodzie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotad, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród dnia 12. maja 1922. 6456

Dr. Miron Kondrat wpisany został na tut. listę adwokatów z siedzibą w Turce n. Str. — Dr. Joachim Schafiel adwokat w Łące zgłosił zamiar przesiedlenia się do Przemyśla.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor dnia 26. czerwca 1922. 6520

KONKURSY.

Konkurs. Przedłuża się termin wnoszenia podań na posadę budowniczego miejskiego w Buczaczu do końca lipca 1922. Kandydaci z zawodu inżynierów mają pierwszeństwo. Tymczasowa płaca wedle VIII st uposażenia urzędników państwowych.

Magistrat miasta.

Buczacz, 28-go czerwca 1922. 6577

Komisarz rządowy: Włodzimierz Przesak wr.

Konkurs. Wydział powiatowy w Brodach rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady Inżyniera powiatowego. Kandydaci posiadający obywatelstwo winni wykazać się do podania: 1) że nie przekroczyli 40 rok życia. 2) że ukończyli studja na Politechnice a to na Wydziale inżynierji. 3) że posiadają odpowiednie praktyczne uzdolnienie. 4) że władają w słowie i piśmie prócz językiem polskim również i językiem ruskim. Do posady tej przyznane są pobory VII stopnia płac urzędników państwowych łącznie za wszelakimi każdoczesnemi dodatkami. Posada nadaną będzie prowizorycznie na rok a po roku zadawalającej służby nastąpić może stabilizacja. Zdemobilizowani wojskowi posiadający poszczególnione powyżej warunki, mają pierwszeństwo. Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 31 lipca 1922.

Za Wydział Rady powiatowej.

(Podpis nieczytelny.)

L. 1743/22. Brody, dnia 22 czerwca 1922. 6574

KURATELE.

L. 18/21/6. Sąd powiatowy w Kutach po przeprowadzeniu dochodzeń orzeka: 1) Marię z Bojczuków Hlibczuk żonę Iwana zamieszkałą w Kutach starych lat 35 gr. kat. zamężną pozbawia się całkowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. 2) Kuratorem dla niej ustanawia się jej męża Iwana Hlibczuka s. Antoniego gospodarza zamieszkałego w Kutach starych.

Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty dnia 25. kwietnia 1922. 6508

AMORTYZACJE.

T. VI. 42/22/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Kółka matematyczno-fizycznego w Krakowie wdraża się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Książeczka wkładkowa Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie N. 128375 na 154.062.74 Mkp. wystawiona na Kółko matematyczno-fizyczne.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział IV.

Kraków dnia 18. marca 1922. 6530

FIRMY.

Firm. 103 Rg. C. IV. 150. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 4 kwietnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy Chata spółka z ogr. odp. Zmiany na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 14 stycznia 1922 a stwierdzonem not. d. l. rep. 17216: Na walnem zgromadzeniu podwyższono kapitał zakładowy do kwoty 300.000 Mk., która została w całości wpłacona. Trzecim zawiadowcą spółki wybrano Natana Feuera inż. we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 31. marca 1922. 5087

Firm. 118 Rg. C. VI. 47. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 29 marca 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Fabryka zapałek Płomień spółka z ogr. poręką. Forma spółki: spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 24 stycznia 1922 l. rep. 17361. Przedmiot przedsiębiorstwa: fabrykacja zapałek w ogóle a w szczególności zapałek z papieru wedle patentowego wynalazku Ffibus, sporządzenie poszczególnych części składowych, zakupno potrzebnych surowców i sprzedaż wyprodukowanych zapałek. Czas trwania spółki nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 1,000 000 Mp. w całości wpłacony, Zarząd spółki składa się z 5 zawiadowców. Nazwiska zawiadowców: 1) Robert Gruberg, 2) Józef Marfanowicz, 3) Leon Lipschütz, 4) Dr. Izydor Kornbluh, 5) Dr. Fryderyk Mahl we Lwowie. Zawiadowcy składają oświadczenie w ten sposób, że pod napisanem, wydrukowanem lub też stampilią wyciśniętem brzmieniem firmy spółki umieszczą swe podpisy łącznie trzej zawiadowcy a mianowicie Robert Gruberg lub Józef Marfanowicz dalej Dr. Izydor Kornbluh lub Dr. Fryderyk Mahl i zawsze Leon Lipschüts.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 22 marca 1922. 5099

Firm. 559 Rg. A. II. 311. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 29. kwietnia 1920 Siedziba firmy: Lwów, ul. Gródecka l. 36. Brzmienie firmy: „Vemtyl". Józef Serwanitzer vel Zarwanitzer. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprzedaż towarów metalowych i artykułów technicznych. Posiadacz firmy: Józef Serwanitzer vel Zarwanitzer we Lwowie. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy podpis właściciela.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 29. kwietnia 1920. 5118

Firm. 350 Rg. C. VI. 35. Wpis firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: La Beaute Zakład hygieniczno-kosmetyczny spółka z ogr. poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie zakładu pielęgnowania zdrowia i urody, wytwarzanie i handel przetworów chemicznych i wszelkich artykułów kosmetycznych desinfekcyjnych własnej lub obcej produkcji; tudzież wszelkich towarów tym artykułom pokrewnych, wreszcie towarów galanteryjnych i przyrządów lekarskich. Wysokość kapitału zakładowego 500 000 Mp. Kwota uiszczonych i zarządanych wpłat w gotówce 255.000 Mp. oraz wnoszą do spółki Zakład lekarsko-kosmetyczny we Lwowie Trybunalska 1 w przyjętej przez spólników wartości 245,000 Mp, Nazwiska zawiadowców: Gustaw Kamocki i Henryk Süsser we Lwowie. Nazwiska prokurzystów: Leon Haltstock i Emanuel Blumenfeld we Lwowie. Stosunki prawne spółki: Spółka opiera się na kontrakcie zdziałanym w formie aktu not. z daty Lwów 28. kwietnia 1921 l. rep. 14033, tudzież na uchwale Walnego Zgromadzenia z dnia 13/I. 1922 stwierdzonej not. do l. rep. 16365 którą zniesiono pierwotny kontrakt spółki Czas trwania nieograniczony. Uprawnieni do zastępstwa zawiadowcy. Podpis firmy następuje w ten sposób, że dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i jeden prokurzysta z dodatkiem prokurę oznaczającym podpiszą kolektywnie pod napisaną, wydrukowaną lub wyciśniętą stampilją swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 20. marca 1922. 5117

Firm. 548 Rg. C II. 382. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 18 kwietnia 1922. Siedziba firmy Lwów. Brzmienie firmy: Marek Feuerstein skład maszyn rolniczych i przemysłowych we Lwowie spółka z ogr. odp. Zmiany: Na walnem zgromadzeniu odbytem dnia 23 marca 1922 a stwierdzonym not. do l. rep. 18314 uchwalono rozwiązanie spółki i likwidację tej, że przytem likwidatorami spółki zamianowano Marka Feuersteina i Ewę Herman z tem, iż firmę z dodatkiem likwidacji podpisywać będą obaj likwidatorowie spólnie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział IV.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1922. 5119

Firm. 275. Rg. C. V. 253. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano 14. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Meta, fabryka wyrobów blaszanych i metalowych, spółka z ogr. odpow. Zmiany: Na Walnem zgromadzeniu z dnia 14. lutego 1922 zatwierdzonem notarjalnie do l. rep. 17611 zmieniono ustęp X. kontraktu spółki w ten sposób, jak w odpisie protokołu przechowanym w zbiorze załą-

czek. Zawiadowca: Jakób Brott i zastępca zawiadowca Tomasz Kobielnik ustąpili. Wybrano zawiadowcą Tomasza Kobielisza we Lwowie, zaś zastępcą zawiadowcy Jakóba Brotta we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 14. marca 1922. 4896

Firm. 86/21. Stow. II. 186. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej: Brzmienie: Spółka oszczędności i pożyczek w Przeczycy, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Przełożony zarządu ks. Stanisław Konopacki zmarł, w jego miejsce wybrano ks. Stanisława Machnika.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 14. stycznia 1922. 4861

Firm. 631. Sp. III. 292. Zmiany i dodatki tyczące się wpisanej już firmy spółki akcyjnej. Do rejestru wpisano dnia 22. kwietnia 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Wiedeński Bank związkowy, filja we Lwowie. Zmiany: Dyrektorami zakładu głównego we Wiedniu zamianowano dotychczasowych zastępców dyektorów Oskara Pollaka i Wiktora von der Lippe, obu zam. w Wiedniu. Wykreśla się z rejestru Dra Wilhelma Adlera jako dyrektora, oraz zastępców dyrektora Oskara Pollaka i Dra Maurycego Brechera. Prokurę nadano dla zakładu filjalnego we Lwowie Jakóbowi Strichowi, urzędnikowi bankowemu zam. we Lwowie. Pawła Riesera i Jakóba Stricha prokurentów upoważniono do podpisywania zakładu filjalnego we Lwowie w zastępstwie dyrektora lub zastępcy dyrektora wspólnie z drugim prokurentem.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 20. kwietnia 1922. 4900

Firm. 69/22. Rej. C. I. 50. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru wpisano dnia dzisiejszego. Siedziba firmy: Brody. Brzmienie firmy: „Eggs" Towarzystwo dla zakupu i eksportu jaj, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Czortkowie. Filja w Brodach. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno jaj i sprzedaż takowych bądź to w kraju, bądź to za granicą. Umowa spółki z dnia: 11. stycznia 1922. Wysokość kapitału zakładowego: 600.000 Mkp. Na kapitał wpłacono gotówką: 600.000 Mkp. Zawiadowcy: Jakób Goldfinger, Wilhelm Schramek w Cieszynie i Maks Kestenbaum kupiec w Czortkowie. Prokurzyści Karol Kress kupiec w Bobrku L. 207 i Bruno Schramek kupiec w Cieszynie Głęboka 42. Uprawnieni do zastępstwa: Za filję Maks Kestenbaum junior kupiec w Brodach. Podpis firmy: Brzmienie firmy Filji podpisywać będą Maks Kestenbaum junior. Ogłoszenia następują przez wydanie listem poleconym.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów dnia 1. kwietnia 1922. 4917

Firm. 73/22. Oddz. A. II. 18. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Skwarzawa. Brzmienie firmy: Młyn ropny w Skwarzawie Teodor Tadeusz 2 im. Górski, Maciej Michalewski i Spółka. Przedmiot przedsiębiorstwa: Budowa młyna ropnego. Forma spółki: jawna. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Teodor Tadeusz 2 im. Górski, Maciej Michalewski, Mikołaj Smolij i Kazimierz Michalewski właściciele realności w Skwarzawie. Do zastępstwa i podpisywania firmy są uprawnieni Teodor Tadeusz 2 im. Górski i Maciej Michalewski. Dzień wpisu 14. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów dnia 14. kwietnia 1922. 4918

Firm. 172/20. Stow. I. 206. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: Towarzystwo eskontowe i handlowe w Dukli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Zmiana par. 78 statutu.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 14. stycznia 1922. 4963

Firm. 138/22. Rg. A. 219. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Do rejestru Oddziału A. wpisano. Siedziba firmy: Podwołoczyska. Brzmienie firmy: Izak Findling. Przedmiot przedsiębiorstwa Handel rozmaitymi towarami. Właściciel firmy: Izak Findling kupiec w Podwołoczyskach. Dzień wpisu 23. marca 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Gubay m. p.

Tarnopol dnia 22. marca 1922. 4974

Firm. 170/22. Rg. A. 231. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddziału A. wpisano: Siedziba firmy: Tarnopol. Brzmienie firmy Miejskie biuro handlowe w Tarnopolu. Przedmiot przedsiębiorstwa: Zakupno artykułów pierwszego zapotrzebowania i rozsprzedaż między mieszkańców miasta. Właściciel firmy: Gmina miasta Tarnopola. Do zastępstwa są uprawnieni: rządowy komisarz miasta Dr. Włodzimierz Lenkiewicz dyrektor III. gimnazjum lub jego zastępca Dr. Izak Weisnicht adwokat krajowy w Tarnopolu samodzielnie. Prokurzysta Jan Schikula, dyrektor kancelarji Sądu powiatowego. Podpis firmy: Pod wytłoczoną stampilią podpis rządowego komisarza miasta względnie jego zastępcy i prokurenta. Dzień wpisu: 8. kwietnia 1922.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Tarnopol dnia 7. kwietnia 1922. 4975

Firm. 485/22. Wpisano do rejestru dnia 4. kwietnia 1922. Brzmienie firmy: Andrzej Kaszuba. Siedziba firmy: Bzianka. Przedmiot przedsiębiorstwa: „Handel towarów mieszanych piwem i winem". Posiadacz firmy: Andrzej Kaszuba w Bziance.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 4. kwietnia 1922. 4980

Firm. 389/22. Stow. III. 327. Wykreślenie firmy. Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego zaprotokołowanej firmy Stowarzyszenie spożywcze „Wisła", funkcjonarjuszy instytucji finansowej w Nowym Sączu, a to z powodu zaniechania a względnie nie rozpoczęcia przedsiębiorstwa.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz dnia 15. kwietnia 1922. 4990

Firm. 1098/21. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy Stowarzyszeniu: Składnica i sklep Kółka rolniczego w Lutczy, stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką, że na Walnem zgromadzeniu w dniu 12. czerwca 1921 odbytem uchwalono podwyższyć udział każdego członka z 50 K. na 250 Mkp., zmieniając w ten sposób par. 10 statutu.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów dnia 3. września 1921. 5033

Firm. 37/22. Sp. I. 154. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Brzmienie: Galicyjskie Karpackie naftowe Towarzystwo akcyjne dawniej Bergheim et Mac Garvey w Gliniku marjampolskim. Siedziba: Glinik marjampolski. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: 1) William Henry Mac Garvey zastępca przewodniczącego Rady zawiadowczej jako członek Rady zawiadowczej. 2) Jan Hirsch prokurzysta. 3) Aleksander Schmalz prokurzysta. 4) Franciszek Müller dyrektor. 5) Leon Mikucki członek Rady zawiadowczej. 6) Ambroży Ruedi prokurzysta. 7) Wiktor Jasiński prokurzysta. 8) Dr. Ryszard Lichtenstern prokurzysta. 9) Ernest Bardny prokurzysta. 10) Józef Henryk Thors członek Rady zawiadowczej wystąpili ze służby Towarzystwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło dnia 18. marca 1922. 5051

Firm. 14. Rej. C. 85. Likwidacja Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością: W rejestrze Spółek z ograniczoną odpowiedzialnością wpisano dnia 23. lutego 1922. przy Spółce „Związek rzeźników, masarzy i handlarzy skór surowych i handel ubocznymi produktami zwierzęcymi, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 5. czerwca 1921 r. rozwiązano spółkę i zarządzono jej likwidację, powierzając przeprowadzenie tej likwidacji dotychczasowemu zawiadowcy Szymonowi Weitowi. Firma likwidacyjna i Związek rzeźników, masarzy i handlarzy skór surowych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tarnowie „w likwidacji". Likwidator podpisywać będzie firmę według wzoru w aktach złożonego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 18. lutego 1922. 5065

Firm. 407. Rg. C. I. 115. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 25. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Związek handlowy agronomów, spółka z ogr. por. Zmiany: Uchwałą zdziałaną we formie aktu notarjalnego z daty Lwów 23. lutego 1922 l. rep. 3044 zmieniono art. 1, 3, 4, 5, 10, 13, 16, 17, 19, 20, 21, 22, 27 pierwotnego kontraktu spółki. Przedmiot przedsiębiorstwa jest odtąd: a) dostarczanie przez zakupywanie, sprzedawanie i pośrednictwo w sprzedaży i zakupnie wszelkich maszyn w zakres gospodarstwa rolnego lub leśnego oraz przemysłu rolnego lub leśnego; b) kupowanie, sprzedawanie i pośrednictwo z dostarczeniem wszelkiego inwentarza żywego, roboczego, użytkowego, hodowlanego, rzeźnego, jak też drobiu wszelkiego rodzaju; c) zakupno, sprzedaż i pośrednictwo w handlu wszelkiemi produktami gospodarstwa rolnego, leśnego oraz wyrobów przemysłu rolnego i leśnego; d) zakładanie własnych składów i utrzymanie zastępstw i agencji; e) zakupno, sprzedaż i pośrednictwo w sprzedaży lub zakupnie majątków ziemskich, rolnych, lasowych oraz przemysłowo-rolnych lub przemysłowo-leśnych; f) przeprowadzenie parcelacji majątków rolnych i leśnych; g) przyjmowanie w administrację majątków ziemskich, rolnych, lasowych i zakładów przemysłowo-rolniczych lub przemysłowo-leśnych; h) wydzierżawianie majątków ziemskich oraz pośrednictwo w wydzierżawianiu tychże; i) udzielanie porad fachowych rolniczych i lasowych; k) szacowanie majątków ziemskich, rolniczych i lasowych. Kapitał zakładowy podwyższony wynosi obecnie 300.000 Mkp. pełno wpłacony. Ustanowieni zawiadowcami: Aleksander Udrycki i Mieczysław Majewski we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 21. marca 1922. 5092

Firm. 418. Rg. A. IV. 47. Wpis filji firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 26. marca 1922. Siedziba zakładu głównego: Warszawa. Brzmienie firmy: Warszawska Centrala zakupu jaj Bracia Gersztenzang. Siedziba filji: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Hurtowny zakup i sprzedaż jaj i artykułów pokrewnych w kraju i zagranicą. Forma spółki: Jawna spółka handlowa od dnia 1. stycznia 1922. Spólnicy: Josef vel Józef Gersztenzang, Boruch Gersztenzang, Szlama vel Salomon Gersztenzang, Herz vel Herman Gersztenzang, Szaje vel Stanisław Gerstenzang, Mojżesz vel Moszek Gersztenzang, wszyscy kupcy w Warszawie. Uprawnieni do zastępstwa firmy głównej wszyscy spólnicy. Weksle, żyra, czeki, rewersy, umowy, kontrakty, pełnomocnictwa i wszelkie wogóle zobowiązania podpisywać będą pod stemplem firmy 1) na terytorjum wolnego miasta Gdańska Salomon Gersztenzang, łącznie z prokurentem, na terytorjum województwa łódzkiego Szaje Gersztenzang łącznie z prokurentem, na pozostałem terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej Józef Gersztenzang łącznie z Baruchem Gersztenzangiem. Korespondencje nie zawierające zobowiązań oraz wszelkie pokwitowania podpisuje pod stemplem firmy jeden ze spólników lub jeden z prokurentów. Uprawnieni do podpisywania filji we Lwowie są Józef Gersztenzang łącznie z Hermanem Gersztenzangiem, albo też Józef Gersztenzang łącznie z prokurentem firmy, a to w ten sposób, że pod stampilją firmy wymienieni umieszczą swe podpisy.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 22. marca 1922. 5094

Firm. 297. Rg. C. III. 101. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 16. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Krajowy Związek Uprawnionych kupców mąki i wiktuałów, spółka z ogr. por. Zawiadowca Itamer Hirschtritt przestał być zawiadowcą. Zawiadowcą wybrano Markusa Mohlera, kupca we Lwowie. Na Walnem zgromadzeniu odbytem dnia 18. kwietnia 1921 stwierdzonem aktem notarjalnem do l. rep. 12384 zmieniono postanowienia par. 13 i 18 statutu w ten sposób, jak w wypisie aktu not. przechowanego w zbiorze załączek.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 13. marca 1922. 5085

Firm. 492. Rg. C. IV. 206. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 30. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Bandrowska spółka naftowa, sp. z ogr. odpow. Zmiany: Zawiadowca Dr. Karol Nahlik ustąpił. Zawiadowcą ustanowiono Mikołaja Giusta przemysłowca we Lwowie.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 29. marca 1922. 5095

Firm. 391. Sp. I. 72. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 16. marca 1922. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Spółka stolarzy lwowskich. Zmiany: 1) spólnik Józef Szydlikowski zmarł. 2) Prokurę udzieloną Franciszkowi Pelczarskiemu odwołano. 3) Równocześnie upoważniono spólnika Franciszka Pelczarskiego do zastępstwa spółki z tem, że podpisywać będzie firmę spółki łącznie ze spólnikiem Józefem Toczyskim.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów dnia 15. marca 1922. 5097

L. 1776. Sokal, dnia 30. czerwca 1922.

OBWIESZCZENIE LICYTACYJNE.

Dnia 13. lipca (czwartek) 1922 o godz. 12-tej i pół w południe odbędzie się w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu licytacja ustna i ofertowa na sprzedaż 1265 m. kub. brzozy i olchy materjałowej, 1012 m.kub. takiego samego drzewa opałowego, 253 m.kub. takiego samego drzewa gałęzi i wierzchów rosnących na powierzchni 15 morgowej w lesie gminnym w Komarowie.

Cena wywołana wynosi 12,000.000 Mk. Słownie! Dwanaście miljonów Marek i poniżej tej kwoty sprzedaż tego drzewostanu nie nastąpi.

Przystępujący do licytacji winien złożyć wadjum w kwocie 1,200.000 Mk. Słownie! Miljon dwieście tysięcy Marek.

Licytacyjna cena kupna i sprzedaży ma być wpłaconą: połowa do 10. sierpnia 1922. Druga połowa do 25. grudnia 1922.

Warunki licytacyjne i wykaz sprzedać się mającego drzewostanu, przeglądnąć można w biurze Wydziału powiatowego w Sokalu, tudzież w kancelarji gminnej w Komarowie.

Drzewostan oglądnąć można w gminie Komarów, za zgłoszeniem się u Naczelnika gminy.

Wydział Rady Powiatowej w Sokalu.

6675 Komisarz rządowy: w. z. Dr. Władysław Wejda.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że tegoroczny

JARMARK SW. ANNY

rozpocznie się we środę dnia 26. lipca i trwać będzie na konie przez 3 dni zaś na towary bławatne, konfekcję i inne do dnia 2-go sierpnia.

O przydział miejsc na targu należy zwracać się pisemnie lub ustnie do miejskiego biura targowego (budynek Magistratu biuro Nr. 10).

Zarząd miasta zaznacza, że wskutek napływu większej ilości podań o zarezerwowanie miejsc, leży w interesie firm zamiejscowych, by jak najspieszniej takowe sobie zapewniły, w ostatniej bowiem chwili, Zarząd miasta nie będzie w możności życzeniom interesentów zadość uczynić. 6376

L. 6030/22. **Tarnopol, 30. czerwca 1922.**

Rządowy Komisarz miasta: Dr. W. Lenkiewicz.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarządem J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.